

Uwagi wolontariusza zbierającego podpisy

– Panie pośle, z dużym zainteresowaniem śledzę Pana stronę, zwłaszcza wszystkie informacje dot. działań na rzecz uchylecia negatywnych skutków tzw. ustawy dezubekizacyjnej.

Jako osoba bezpośrednio dotknięta jej represjami włączyłem się w ramach wolontariatu do zbierania podpisów pod obywatelskim projektem zmiany tej ustawy. Chciałbym się podzielić swoimi spostrzeżeniami dot. skuteczności naszej akcji.

Okazało się, że tylko w tym tygodniu zebrałem prawie 50 podpisów wśród znajomych, sąsiadów, członków rodziny, w tym także od osób, których ze względu na znane mi ich poglądy i sympatie polityczne nie mógłbym spodziewać się poparcia. Jednocześnie spotkałem się z objawami powątpiewania w skuteczność naszego protestu ze strony samych zainteresowanych, w tym przedstawicieli Stowarzyszenia Emerytów.

W związku z powyższym chciałbym zaapelować – poprzez Pana stronę – do członków Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej oraz przedstawicieli wszystkich służb mundurowych, żeby nie poprzestali na zebraniu wymaganego minimum 100 tysięcy podpisów, tylko działali na rzecz szerokiego rozpropagowania tej akcji i wskazywania pozytywnych przykładów. To da nam siłę i wywoła opamiętanie rządzących, przez co osiągniemy zakładany cel.

Jak widzimy, władze obawiają się masowych protestów. Wiedzą, że łamią prawo, są słabi, dlatego zakłamują rzeczywistość, straszą społeczeństwo a ustępują tam, gdzie na nic zdaje się zastraszanie i dalsze dzielenie środowisk. Myślę, że uświadomienie tych prawd przyniesie pozytywne efekty i pozwoli wskrziesić nutkę optymizmu i przetrwać trudne chwile, tym bardziej że wbrew oczekiwaniom rządzących mamy wsparcie w niemałej grupie społeczeństwa, w tym także u ich "suwerena".

Pozdrawiam (*dane adresowe do wiadomości posła J. Zemke*)

28 października 2017 r.
